

Marek Stachowski*

Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Rzut oka na wpływy słowiańskie w języku tureckim

1. Wprowadzenie

Zwykle, kiedy się mówi o słowiańsko-tureckich związkach językowych, ma się na myśli wyłącznie wpływ turecki na języki słowiańskie, zwłaszcza na Bałkanach¹. Oddziaływanie w odwrotnym kierunku jest w zasadzie nieobecne w piśmiennictwie językoznawczym. Jedynie w perspektywie ogólnoturkijskiej spotkamy szereg prac różnego kalibru o wpływie języka rosyjskiego na języki dawnego Związku Radzieckiego, a także wszechobecne w literaturze turkologicznej informacje o zmianie w składni karaimskich grup nominalnych (tzw. izafety) oraz mniej popularne informacje o przekształceniu się harmonii wokalnej w konsonantyczną w tymże języku karaimskim pod wpływem słowiańskim (K. Stachowski 2009).

* Marek Stachowski, Full Professor, Jagiellonian University, Institute of Slavonic Studies, Kraków, Poland.

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-0667-8862>.

e-mail: marek.stachowski@uj.edu.pl.

¹ Jaskrawym przykładem takiego podejścia jest G. Hazai (1961), który swój artykuł zamierzył jako przeglądowy i dotyczący, jak pisze w tytule, „les rapports des langues slaves des Balkans avec le turc-osmanli”, podczas gdy w rzeczywistości mówi wyłącznie o jednym kierunku oddziaływania, tj. o wpływie tureckim, natomiast wpływ słowiański jest tam mimo sporej objętości pracy (ponad 40 stron) całkowicie przemilczany, a spośród wszystkich tytułów Miklosicha posłużył się Hazai tylko publikacjami o wpływie tureckim (zob. Hazai 1961: 104, przyp. 12), podczas gdy praca o wpływie słowiańskim (Miklosich 1889) nie jest nawet informacyjnie wymieniona.

Ja tu chciałbym się jednak zająć nieco innym obszarem, a mianowicie wpływem słowiańskim na język turecki, tak literacki, jak i gwary (zarówno Rumelii, jak i Anatolii). Temat ten jest nieomal niezbadany, tzn. nieliczne studia i wypowiedzi poszczególnych autorów nie wychodzą często poza powierzchowne zrównania, najczęściej zadowolające się wyprowadzeniem etymonu w postaci sformułowania „tureckie ... ze słowiańskiego ...”. Pytanie, który to był język słowiański, a także, gdzie i kiedy doszło do zapożyczenia, są to kwestie trudne i najczęściej pomijane milczeniem. Również pojęcie język turecki czy osmańsko-turecki nie jest zbyt dokładnie definiowane (o szczegółach zob. M. Stachowski 2019b). Tymczasem na terenie tak Rumelii, jak i Anatolii spotkać się można z grupami turkojęzycznymi, które mają za sobą długą wędrówkę. W pobliżu Ankary jest miejscowość Polatlı, w której żyją m.in. potomkowie Tatarów Krymskich. Wyszli oni ze swych siedzib na Krymie w końcu XIX wieku i wędrowali przez Dobrudżę do Anatolii. Do dziś mówią odrębnym dialektem (Yüksel 1989: 9). Czy należy go liczyć do dialektów tureckich czy tatarskich, a także: do krymskich, rumelijskich czy anatolijskich?

Tak, jak można się spodziewać, (a) wpływ turecki na słownictwo słowiańskie był większy niż wpływ odwrotny; (b) wpływ słowiański na dialekty tureckie Rumelii był większy niż na dialekty Anatolii. Dziwi przy tym, że nawet dla dialektów tureckich Rumelii nie ma zbyt wielu prac o wpływach słowiańskich, choć z natury rzeczy śladów takiego wpływu musi być dość dużo, zwłaszcza w turecczyźnie bułgarskiej i macedońskiej, skoro na tych terenach ludność turekojęzyczna żyła o miedzę ze słowiańską. A jednocześnie nie tyle sama ilość jest w tych badaniach ważna, co raczej znalezienie odpowiedzi na dwa pytania: jak głęboko sięgały oba wpływy i jakimi drogami poszczególne elementy były zapożyczone.

Na dobry ład dysponujemy zaledwie dwoma większymi opracowaniami: Franz Miklosich 1889 i Andreas Tietze 1957 (przedrukowany w formie skanów: Tietze 1999). Zwróćmy uwagę, że pomiędzy Miklosichem a Tietzem minęło niemal 70 lat, między pierwszym a drugim wydaniem Tietzego lat ponad 40, a pośrodku żadnych monografii, które koniecznie trzeba by tu wymienić. Jak widać, zapożyczenia słowiańskie w języku tureckim to pole badawcze więcej leżące odlegiem niż uprawiane. Powodów tego stanu rzeczy jest kilka, wymienimy przede wszystkim takie jak: trudność zbierania żywego, nienormowanego materiału leksykalnego po wsiach tureckich w różnych państwach bałkańskich; dalej: niedoceniecie znaczenia tego materiału zarówno przez sławistów, jak i turkologów (żadna ze stron nie sądzi, żeby się mogła z tych badań dowiedzieć czegoś o swoim języku, czego by nie znała z innych źródeł); tendencja turkologów z Bałkanów do dbania raczej o „poprawność” turecczyzny w ich krajach, tj., do zbliżania ich gwar tureckich do normy literackiej w Republice Tureckiej, niż do zachowywania oryginalności i wykorzystywania znaczenia odmienności tych gwar; wreszcie:

konieczność zdobycia wiedzy turkologicznej przez slawistów i slawistycznej przez turkologów².

Slawizmy we współczesnym języku tureckim, tak w literackim, jak i w gwarach Anatolii, mogą pochodzić z jednego z następujących czterech źródeł: (a) wyrazy ogólnoeuropejskie, np. *sputnik*, *robot*; (b) zapożyczenia przejęte z języka tureckich repatriantów z Bałkanów; (c) wyrazy zapożyczone z rosyjskiego w okresie panowania Rosjan przez kilkadziesiąt lat na przełomie XIX i XX wieku nad częściami wschodniej Anatolii, zwł. nad Karssem i okolicami; (d) wyrazy przejęte z języków turkojęzycznych imigrantów z ZSRR do Anatolii. Ta ostatnia grupa nie wchodzi właściwie już w zakres slawizmów, gdyż bezpośrednim źródłem dla języka tureckiego nie był język słowiański. Czy w wypadku pierwszej grupy zapożyczenie dokonało się bezpośrednio ze słowiańszczyzny czy z jakiegoś innego języka europejskiego, o tym muszą dopiero rozsądzić badania nad historią poszczególnych słów, gdyż fonetyka niczego tu nie dowodzi. Najbardziej klarowną warstwą jest grupa (c). Umownie za slawizmy będziemy uważać również grupę (b), choć tu klarowność jest mniejsza: właściwie gwary anatolijskie przejęły te wyrazy z tureckich gwar rumelijskich, a nie bezpośrednio z jakiegoś języka słowiańskiego, więc jest to sytuacja paralelna do (d), tyle że gwary rumelijskie same wywodzą się z gwar anatolijskich i nie ma wątpliwości, że należą one do języka tureckiego. Tym samym uznajemy wyraz zapożyczony na terenie Rumelii za slawizm w języku tureckim, a kwestię jego wędrowek pomiędzy dialektami tureckimi (rumelijskie → anatolijskie) pozostawiamy do ustalenia turkologom.

Moim celem tutaj jest nie przegląd bibliograficzny wszelkich wzmianek o slawizmach w tureckim, lecz raczej rzut oka na problemy, z jakimi badacz styka się w pracy nad tą tematyką. Przydatne będzie w tym najpierw omówienie prac Miklosicha i Tietzego.

2. Miklosich i Tietze

Już z samego faktu, że praca Miklosicha została napisana w drugiej połowie XIX wieku w Wiedniu, jej autor nie był turkologiem i nie kładł nacisku głównie na turecki, a cała rozprawka, licząc sobie zaledwie 26 stron, poświęcona jest nie tylko wyrazom słowiańskim, ale też węgierskim i rumuńskim, wynika, że może ona dotyczyć wyłącznie (w najlepszym razie: nieomal wyłącznie) tureckiego języka

² Wypada tu jednak przyznać, że dialektolodzy w Turcji uświadamiają sobie dziś znaczenie slawistyki. Güreş Gülsevin (2009: 50) pisze wprost, że dla badania dialektów tureckich Rumelii nie wystarczy znać historię i dialektologię języka tureckiego, konieczne jest też zapoznanie się z historią i dialektologią języków bałkańskich i tu wymienia: macedoński, bułgarski, serbski oraz albański i grecki.

literackiego, ale nie dialektów, choćby tylko rumelijskich. Toteż nie dziw, że Tietze, skupiony z kolei tylko na dialektach (i Anatolii i Rumelii) przejął z pracy Miklosicha jedynie 17 wyrazów (Tietze 1957: 1). Słownictwo zebrane przez Miklosicha układa się w kilka warstw socjalnych (przez co rozumiem warstwy słów zrozumiałych dla różnych odbiorców), spośród których trzy najważniejsze to³:

- [1] Wyrazy znane powszechnie nawet i dziś, np. *vişne* ‘wiśnia’, *kapuska* ‘potrawa z kapusty i mięsa, mająca w zależności od upodobań gęstość od kapuśniaku do bigosu’ (dokładniej – zob. niżej), *kral* ‘król’ (Miklosich: <karal, kral> = *kiral* ~ *kral* [zob. niżej]);
- [2] Wyrazy dziś już nieużywane (przypuszczalnie nigdy nie były znane poza wybranymi strefami kontaktów), np. *piva* ‘piwo’ (dziś: *bira*), *suhari* ‘suchar(y)’ (dziś: *peksimet*);
- [3] Historyczne nazwy realiów rumelijskich, dziś pojawiające się najwyżej w rozprawach i powieściach historycznych, np. *ban* ‘namiestnik’, *bojuk* ‘Boże Narodzenie’ (dziś: *Noel*), *voyvoda* ‘wojewoda’.

Do tego należy w oparciu o Tietzego (i nowsze prace dialektologiczne) dodać jeszcze jedną grupę:

- [4] Wyrazy znane i dziś, ale tylko w ograniczonych arealach dialektalnych bądź gwarowych, np. znany w północnej Turcji (od Stambułu po Sinop) wyraz *yefin* ~ *yiftin* ‘lekki’ < bułg. schr. *jevtin* ‘tani’ (Tietze 1957: 13).

Ponadto część zestawień Miklosicha jest błędna, np. rodzimym wyrazem turkijskim, a nie zapożyczeniem słowiańskim jest *dede* ‘dziadek’ (KEWT), podobnie jego <bogdaj> = tur. *buğday* ‘pszenica’ – Miklosich kierował się tu opinią A. Muchlińskiego, który w wyrazie tureckim skłonny był widzieć jakiś odblask białoruskiej nazwy pszenicy *bohdan(ka)*; w rzeczywistości jest to wyraz powszechny w językach turkijskich aż po Chiny i Syberię (zob. K. Stachowski 2008: 89–96 i mapa na s. 101), tak że nie sposób go objaśniać z białoruskiego.

Cytując Muchlińskiego i w ogóle wszelkich innych autorów, Miklosich niekoniecznie się z nimi zgadza. Przykładem niech będzie tur. <dziva> = *civa* ‘rtęć’, o którym Miklosich pisze słusznie: „Aus pers. *živē* [...]. Entlehnung aus dem slavischen *živъ*, bulg. *živak*, serb. *živo srebro*, pol. *żywe srebro* ist unbegründet”, i tu odsyłać do Muchlińskiego. Tak więc ową 26–stronicową publikację (w której komentarz językoznawczy jest pobieżny i mieści się na skąpych dwóch stronach) należy rozumieć jako zaledwie wstępny rekonesans, jakby inwentarz tego, co dotąd o pochodzenie słowiańskie (ale też węgierskie i rumuńskie) podejrzewano, nawet, jeśli sam Miklosich był innego zdania. Materiał przezeń udostępniony wymaga dwóch rzeczy: analizy i uzupełnienia.

³ Nie podaję stron w dziełku Miklosicha, ponieważ materiał ułożony jest tam alfabetycznie. Wyrazy tureckie zapisuję wszędzie wg współczesnej pisowni (jeśli utrudniałoby to odszukanie wyrazu w jakimś źródle, dołączam w małych nawiasach ostrych <...> pisownię wg tego źródła).

Analiza taka dziś byłaby już możliwa. Dla wykazania tego poprzestanę tu na jednym tylko przykładzie: tur. *bane* ‘ciepła kąpiel, ciepłe źródło’⁴, które Miklosich komentuje następująco: „Das türkische Wort wird mit ital. *bagno* zusammengestellt; näher liegt das bulg. serb. *banja*, alb. *bana* [dziś: *banjë* – M.S.], magy. *bánya*. Die Entscheidung ist schwierig”. Miklosichowi chodziło zapewne o rozstrzygnięcie między etymologią słowiańską a włoską. Ten aspekt wydaje mi się dziś stosunkowo łatwy do rozsądzenia, bowiem analiza fonetyczna sprowadza się do klasycznej translokacji palatalności. Jeśli element palatalny oznaczymy umownie znakiem –, to samogłoski *ö* i *ü*, będące palatalnymi odpowiednikami *o* i *u*, zapiszemy symbolicznie „ó” i „ú”. Wówczas w adaptacji niem. *Goethe* > ros. *Гёте* i niem. *Büro*, franc. *bureau* > pol. *biuro*, ros. *бюро* dostrzeżemy pozornie dwa odrębne zjawiska (niem. -ö- > ros. -’o-; niem. fr. -ü- > pol. ros. -’u-), a w rzeczywistości są to tylko dwie manifestacje tego samego przeniesienia palatalizacji z samogłoski na spółgłoskę: *C’V* > *ĆV*. Dokładnie ten sam mechanizm widzimy w zaadaptowaniu fińskiego nazwiska *Räsänen* (<ä> = „á”) do rosyjskiego w postaci *Рясянен*, gdzie „rásá-” > „’rásá-”. Proces może przebiegać też w drugą stronę, gdy np. rosyjskie imię *Любовь* = „’Lubof’ w centralnoazjatyckich językach turekijskich przyjmuje postać *Lübof*, tj. ze zmianą *ĆV-* > *C’V-*. Zjawisko to można odnieść również do tur. *bane* (= „baná”), gdzie *e* (= „á”) < słow. -*a-*. Tureckiego *-ne* nie da się wyprowadzić z wł. *-njo* (w <bagno>). Natomiast rzeczywiście nie widzę w tej chwili sposobu rozstrzygnięcia za pomocą argumentów językowych, czy źródłem wyrazu tureckiego jest słow. *baňa* czy węg. (< słow.) *bánya*. Jedyne z racji bliskości i intensywności kontaktów Bułgarów i Serbów z Turkami wydaje mi się źródłosłów bułgarski bądź serbski bardziej prawdopodobny niż wędrówka tego wyrazu na trasie bułg./serb. > węg. > tur.

Artykuł Tietzego (1957) jest zupełnie inaczej zbudowany. Autor dał bowiem obszerniejszy wstęp (s. 1–3) i obszerniejsze komentarze (s. 32–44), a jego zbiór materiału, stanowiący wszak trzon pracy, obejmuje wyłącznie (mniej czy bardziej współczesne) słownictwo dialektalne (łącznie 232 hasła⁵). Tietze oparł się bowiem – pomijawszy dwa źródła XIX-wieczne: jedno z Kastamonu i jedno z Bośni – na tureckich publikacjach dialektologicznych z dwudziestolecia 1932–1954.

Od tamtych publikacji minęło wiele lat i ukazało się drukiem wiele nowych opracowań dialektów anatolijskich. Bodaj jeszcze więcej materiału kryje się w pracach licencjackich i magisterskich przechowywanych w archiwach prywat-

⁴ Dziś tej postaci nie ma w tureckim; jest tylko w normalnym użyciu *banyo* ‘łazienka’ (< wł. *bagno* id.) i jako egzotyizm *banya* (< ros.) ‘rosyjska sauna’. Ten ostatni wyraz jest rzadki, zwykle mówi się *Rus hamamu* ‘hammam rosyjski’, tak jak na saunę używa się raczej *Fin hamamu* ‘hammam fiński’ niż *sauna* id.

⁵ W zasadzie lista liczy 233 numerowane hasła, ale pod numerem 14 jest tylko jedno słowo: „Entfällt”. Sprawia to wrażenie, że autor zrezygnował tu z jakiegoś hasła, ale zapomniał (?) usunąć ślad po nim i poprawić numerację.

nych i publicznych uniwersytetów w Turcji (w samym Stambule jest ich dobrze ponad 20, a w Ankarze ponad 10). Dotarcie do wszystkich tych zbiorów i wyekscerpowanie ich nie jest dla pojedynczego badacza możliwe.

Pewien czas temu doszła nam ponadto jeszcze jedna grupa źródeł: tzw. tureckie teksty transkrybowane. Są to teksty napisane przed 1928 r. po turecku, ale w pismach innych niż arabskie. Grupa ta znana jest co prawda jako taka od dawna, ale dopiero w ostatnich latach została naprawdę powszechnie doceniona. Jedną z wielu zalet tych źródeł jest to, że w znakomitej większości zapisują one potoczny język turecki w danym regionie, a więc głównie gwary miejskie, a tym samym również wyrazy słowiańskie, które w owych gwarach były obecne, a dziś może nawet już nie są znane (zob. niżej o słowiańskim sufiksie *-ka*). Tych źródeł Tietze w swym opracowaniu nie wykorzystywał.

Nie wykorzystał także danych języka macedońskiego – „aus Mangel an Material” (Tietze 1957: 33). Rzeczywiście, do dziś podstawowa praca na temat odwrotny, tj. o turczyzmach w macedońskim została napisana przez Oliverę Jašar-Nastevą jako doktorat pięć lat po ukazaniu się artykułu Tietzego, a drukiem wyszła dopiero w 2001 roku. Natomiast wpływ macedoński na gwary tureckie Macedonii (a poprzez nie być może także na jakieś gwary Anatolii) to do dziś nieopracowany temat w językoznawstwie.

3. Uwagi o wybranych wyrazach

Poniżej przedstawię garść uwag o niektórych zapożyczeniach słowiańskich w języku tureckim, starając się pokazać, z jakimi problemami styka się ich badacz.

burilo – zob. *kačúla*.

dobra dobra – [1] Miklosich: brak; [2] Tietze (1957: 2): tur.liter. *dobra dobra* ‘bez ogródek, prosto z mostu’. – Zestawienie to jest i dziś w powszechnym użyciu. Zmiana semantyczna nie całkiem zrozumiała; nikt też chyba nie próbował ustalić konkretnego języka-dawcy ani okoliczności zapożyczenia. – Por. *Dobra-Venedik*.

Dobra-Venedik (†) ‘Dubrownik’ – [1] Miklosich (1889: 7): *Dobrevenedik* ~ *Dobrovedenik* [!]; [2] Tietze: brak. – Dziś już termin wyszedł z użycia, ale w XVII wieku był dobrze poświadczony, por. np. *Dobra Venedik* <dobra uenedik> (1630) ‘Epidaurium [!] Ragusa’ (Rocchi 2014: 80) = *Dobrevenedig* ~ *Dobrovenedig* <dobre vel dobrowenedig> (1680) ~ *Dobre Venedik* <dwbrh wndik> (1680) ‘Epidaurum, *Urbs & Respublica*, Ragusa’ (Meninski II 2155). – Zniekształcenie wyjściowego *Dubrovnik* przypuszczalnie wzięło się stąd, że miasto płaciło trybut Osmanom i starało się utrzymywać z nimi dobre stosunki (Rocchi l.c.; KEWT 129). Ciekawsza jest ta okoliczność, że owo znie-

kształcenie dokonało się z punktu widzenia tureckiego, ale opiera się na skojarzeniu z wyrazem słowiańskim (*dobra*). Okoliczności historyczno-socjolingwistyczne tej zmiany nie są znane. – Por. *dobra dobra*.

kaçúla (bułg.) ‘kaptur, kapuza’ – Tietze (1957: 14) podaje też formę grecką, rumuńską i arumuńską jako możliwe źródło wyrazu tureckiego. Ten zaś poświadczony jest tylko w Izmirze w formie *kaçola* id. Żaden z przytoczonych przez Tietzego wyrazów nie ma *-o-* w środkowej sylabie. Jako że język turecki źle toleruje samogłoskę *o* poza pierwszą sylabą (w pierwszej zresztą też tylko rzadko), a bardzo dobrze znosi we wszystkich pozycjach samogłoskę *u*, mało prawdopodobne jest, żeby zmiana *-u- > -o-* zaszła na gruncie tureckim. Czy jakieś dialekty słowiańskie dopuszczają powstanie postaci **kaçola*? Jeśli tak, można by ją dla danego dialektu słowiańskiego rekonstruować w oparciu o jej refleks turecki. – Ten sam problem dotyczy pierwszej sylaby w tur. *borla* (Stambuł*)⁶ ‘beczka’ < bułg. schr.⁷ *burilo* id. (Tietze 1957: 7).

kapuska (tur.) ‘potrawa z kapusty i mięsa, mająca w zależności od upodobań gęstość od kapuśniaku do bigosu’ – Miklosich i Tietze: brak. – Anna V. Dybo 2000 przytacza wyraz *kapuska* bez podania znaczenia w tureckim i pisze obok «from Ru[ssian] kapustka ‘cabbage’». Semantyka wątpliwa, gdyż ros. *kapustka* oznacza ‘1. mała kapusta; 2. porcja kapusty kiszzonej itp.’, ale nie oznacza osobnej potrawy czy zupy z kapusty. Dogodniejszy wyraz poświadczony jest w gwarach zachodniej Bułgarii, gdzie po pierwsze jest znana postać *kapuska* (a więc uproszczenie grupy spółgłoskowej *-stk-* > *-sk-* nastąpiło jeszcze na gruncie bułgarskim, a nie dopiero na tureckim) w znaczeniu ‘kapusta głowiasta; zewnętrzne, uszkodzone liście kapusty’, ale pod Płowdiwem, w gwarze bułgarskich katolików istnieje też *kopiska* ‘obrzędowa, nietłusta zupa z kiszzonej kapusty, którą jada się w środę popielcową’ (Rusek 1997: 54). Myślę, że w świetle tych danych można przyjąć istnienie w (co najmniej) zachodniej Bułgarii następującego połączenia formy i sensu: *kapuska* ‘rodzaj zupy z kapusty’ (możliwe, że używano do niej właśnie tych zniszczonych liści zewnętrznych, które można ugotować w zupie, ale nie nadają się na przykład na gołąbki, tzw. bułg. *zelevi sarmi*) i to taki wyraz z dialektów bułgarskich stał się etymonem tureckiego *kapuska*. W tym wypadku dane tureckie pozwalają rekonstruować zachodniobułgarską dialektalną nazwę zupy *kapuska*.

kaša – [1] Miklosich: brak; [2] Tietze (1957: 15, 33): ros. ukr. bułg. słń. *kaša* > tur. dial. *kaşa*. – Komentarz Tietzego: Ponieważ wyraz ten występuje tylko na

⁶ Po nazwie Stambułu Tietze stawia gwiazdkę (tzn.: „İstanbul*”), co w jego systemie oznacza, że wyraz został zanotowany w języku rodziny imigrantów (zob. Tietze 1957: 35dół). Przejmuję tę konwencję w niniejszym artykule.

⁷ Ponieważ źródła, którymi się posługuję, pochodzą z czasów istnienia Jugosławii, nie koryguję nazwy „serbochorwacki” (= schr.), gdyż byłby to metodologiczny anachronizm.

wybrzeżach Morza Marmara (Stambuł*; Çanakkale), przypuszczalnie dotarł tu z terenów pobliskich, tj. z Bułgarii albo Serbii. Ale są to tylko niepewne domysły, ponieważ wyraz jest po stronie tureckiej poświadczony trzykrotnie, z czego dwa zapisy pochodzą z języka imigrantów, o których nic bliższego nie wiemy; mogą to być też Turcy z Rumunii i wtedy wyraz słowiański mógł być zapożyczony z rumuń. *câșă* albo z gwar ukraińskich na terenie Rumunii. — Komentarz Tietzego dobrze pokazuje częstą niemożność rozstrzygnięcia, który język słowiański konkretnie był źródłem danego wyrazu. Akurat w tym wypadku jednak pewną nadzieję zdaje się dawać semantyka, której Tietze nie dyskutuje w ogóle. Wyraz turecki oznacza bowiem ‘Suppe aus Maismehl, Brei’ (Stambuł) bądź ‘Getränk aus zerkochtem Obst’ (Çanakkale); możliwe w takim razie, że wcześniej odnosił się on do papki z rozgotowanych owoców. Być może poprzez zgodność czy bliskość znaczeń dałoby się coś bliżej ustalić na temat języka dawcy. W każdym razie znaczenie ‘zupa z mąki kukurydzianej’ chyba rzeczywiście może wskazywać na Rumunię. — Por. *kompot*.

kompot – Wyrazu tego nie notuje ani Miklosich ani Tietze. We współczesnym języku tureckim jest on jednak znany jako egzotyzm, tj. nazwa na typowo słowiański napój z owoców.⁸ Turecka Wikipedia (<https://tr.wikipedia.org/wiki/Kompot>; dostęp 15.05.2021) podaje nawet informację, że „Polonya tarif kitabı Kuchnia Polska’da düzinelerce tarif bulunabilir”, tj. dosł. ‘W polskiej książce kucharskiej *Kuchnia Polska* można znaleźć tuziny przepisów [na kompot]’⁹. Natomiast niemiecki wyraz *Kompott* oznacza ‘deser z gotowanych owoców (do jedzenia, nie do picia)’ i po turecku odpowiada mu albo tradycyjny wyraz *hoşaf* (< pers.)¹⁰ albo neologizm *komposto*. Tak więc deser z gotowanych owoców był Turkom znany i wcześniej (*hoşaf*; *komposto*), natomiast napój z gotowanych owoców nie był praktykowany w tureckiej sztuce kulinarnej, a był powszechny u Słowian. Stąd zapożyczenie wyrazu *kompot* i neosemantyzyzacja słowizmu *kaša* (zob. wyżej).

kral – Miklosich (1889: 11): <karal, kral> = *kiral* ~ *kral* ‘król’. – Wyraz powszechnie znany i używany w kontekstach historycznych w odniesieniu do władców europejskich (nie tylko słowiańskich). Mniej znana jest okoliczność, że przyjął się on tak bardzo, iż tworzono od niego derywaty, nawet niezgodne z tzw. „puryzmem osmańskim” (nie mylić z „puryzmem republikańskim”),

⁸ Aczkolwiek jako typowo słowiański napój z owoców znany jest kompot również w angielskim pod postacią *kompot* albo *compot*, więc teoretycznie można by się wahać, czy nie wszedł on do tureckiego z angielskiego (i wówczas byłyby on anglicyzmem, a nie słowizmem). Jednakże mało realną wydaje mi się myśl, że Turcy w ciągu tylu lat spędzonych w środowisku Słowian przejęli ten ponoć typowo słowiański napój nie od Słowian, lecz z angielskiego.

⁹ Tak dosłownie. Po polsku byłyby to raczej ‘dziesiątki przepisów’, po turecku są to ‘tuziny’.

¹⁰ Choć po persku musiał to być pierwotnie chyba jednak napój, bo pers. *hoşâb* znaczy dosł. ‘smaczna woda’. Tym niemniej u Turków stał się deserem do jedzenia.

który nie pozwalał dodawać sufiksów arabskich do wyrazów nie-arabskich, a tak właśnie powstał wyraz *kraliyet* ‘królestwo’ (słow. *kral* + arab. *-iyet*). Formacje takie uważano za błędne, ale tolerowano je, o ile były rozpowszechnione (tzw. ‘błędy sławne’, zob. Foy 1898: 24, 33). Derywat *kraliyet* najwyraźniej do nich należał, gdyż utrzymał się nieprześladowany do dziś.

4. Sufiksy

O tym, że wzajemne kontakty i oddziaływania wcale nie były tylko powierzchowne, świadczy fakt, że również sufiksy słowiańskie przejmowano do języka tureckiego. Prawda, nie były to wypadki częste i nie dorównują one popularnością sufiksom tureckim *-ci* i *-lik* w językach słowiańskich, ale tym niemniej godne są bliższego poznania.

Stosunki są w tym zakresie nieraz zawikłane, czego bardzo dobry przykład daje Irena Sawicka (w druku), dyskutując macedoński sufiks deminutywny *-çe*. Przejawem wpływu słowiańskiego na dialekt turecki w Macedonii jest jego (sprzeczne z harmonią wokalną i konsonantyczną) utrwalenie się w jednej tylko postaci bezdźwięczno-palatalnej *-çe*, co doprowadziło w turecczyźnie macedońskiej do powstania takich formacji jak wołacz *kızçe!* ‘dziewczynko!, córeczko!’ (tur. *kız* ‘dziewczyna, córka’; postać poprawna harmonicznie brzmiałaby **kızca*). – Por. niżej *gubica*.

Innym przykładem jest słowiański sufiks *-ica* do tworzenia nazw kobiet (> tur. *-içe*). Chyba pierwszym derywatem z tym sufiksem był rzeczownik *kraliçe* ‘królowa’, później pojawiły się nazwy innych władczyń: tur. *çariçe* ‘caryca’ i *imperatoriçe* ‘cesarzowa’. We współczesnym potocznym języku tureckim sufiks ten na tyle się już usamodzielniał, że dodaje się go (choć tylko żartem), do nazw męskich „funkcji dowódczych”, i tak np. od tur. *patron* ‘szef’ powstała *patroniçe* ‘1. szefowa; 2. żona szefa’, a od *müdüir* ‘dyrektor’ – *müdüriçe* ‘1. dyrektorka; 2. dyrektorkowa’. Godzi się zwrócić uwagę na osobliwy status adaptacji fonetycznej tego sufiksu. Z jednej strony został on zharmonizowany (słow. *i-a* > tur. *i-e*), z drugiej jednak strony nie wytworzył pozostałych postaci harmonicznnych (**-iça*, **-içe*, **-uçca*), tak że nie mamy w pełni z turecka brzmiących form **patronuçca* i **müdüriçe*. Przeprowadzono więc, rzekłbym, „adaptację wewnętrzną” (w obrębie samego sufiksu), ale nie „zewnątrzną” (w obrębie leksemu).

Szczególnym przypadkiem jest schr. *gubica* ‘pysk’, którego refleks turecki brzmi *gupçe* (Stambuł*) ‘wole’ (Tietze 1957: 11). Nie jest pewne jednak, czy doszło tu do wymiany sufiksu *-ica* na *-çe*. Być może tak, ale równie możliwe jest, że była to najpierw adaptacja morfologiczna (schr. *gubica* > tur.dial. **gubiçe*), a następnie proces fonetyczny, tj. elizja samogłoski sylaby środkowej: **gubiçe*

(> **gubçe*) > *gupçe*. Nie zmienia to jednak faktu, że w ten sposób przybył jeszcze jeden wyraz jak gdyby z jednopostaciowym sufiksem *-çe*.

Innym sufiksem – osobliwym trafem również o charakterze mocy – jest słow. *-ka*. Nie usamodzielniał się on wprawdzie w języku tureckim, ale można go spotkać w leksyce, a jeśli mamy szczęście, to są to datowane zabytki transkrybowane i wówczas znany czas występowania danego wyrazu w turecczyźnie, więc możemy mieć nadzieję, że kiedyś uda się opracować datowaną historię zapożyczeń słowiańskich. Do takich należy np. poświadczony w XVII wieku wyraz tur. *alayka* ‘niewolnica; konkubina’ (Gülsevin 2017: 146), powstały z tur. *halayık* id., które na gruncie słowiańskim musiało stracić delikatnie artykułowane i słabo słyszalne tur. *h-* (tur. *halayık* > serb. **alajyk*), a następnie zostać jako nazwa kobiety przekształcone w *alajka*,¹¹ które zapożyczono wstecznie do potocznej turecczyzny w XVII wieku jako *alayka*. Obecnie nie są mi znane przykłady dodawania słow. *-ka* bezpośrednio na gruncie tureckim.

5. Składnia a sprawa Gagauzów

Gagauzi, żyjący dziś głównie w Mołdawii, ale dawniej zamieszkujący wschodnią Bułgarię, są chrześcijanami mówiącymi po turecku. Ich geneza jako narodu nie jest do końca wyświetlona, ale powszechnie przyjmuje się tezę krakowskiego turkologa Tadeusza Kowalskiego (1933: 27), który wydzielił minimum trzy warstwy ludności i słownictwa składające się na dzisiejszy naród i język gagauski. Nie wdając się tu w szczegółową dyskusję, możemy ogólnie przyjąć, że język gagauski jest z pochodzenia co najmniej w części potomkiem dialektów tureckich przyniesionych różnymi drogami na Bałkany. Tym samym należy on tylko częściowo do naszego tematu. Godzien jest jednak wspomnienia z tego przede wszystkim względu, że wpływy bułgarskie na gagauski są szczególnie intensywne. Obejmują one bowiem nie tylko słownictwo, ale także w zaskakująco dużym stopniu rekcję czasowników. Oznacza to, że np. w wypadku czasownika tur. *çal-* ‘grać (na instrumencie)’, który łączy się z biernikiem (i stąd: *kaval çal-* ‘grać na fujarce’; por. z biernikiem również ang. *play the pipe*), próbowano oddać bułgarską rekcję (*свиря*) *на флейта* id., co dało w gagauskim locativ: *kavalda çal-* id. (M. Stachowski 2016: 269 – tamże szereg innych przykładów, które tu pomijam, żeby nie przeciążyć niniejszej prezentacji informacjami o składni tureckiej).

¹¹ Tu dodano na gruncie słowiańskim tylko *-a*. Ponieważ jednak w wygłosie wyrazu tureckiego jest *-k*, nowy derywat kończy się na *-ka* i sprawia przez to wrażenie wyrazu z żeńskim sufiksem *-ka*.

6. Podsumowanie

Nie mamy dziś satysfakcjonującego obrazu wpływów słowiańskich na język turecki (ani nawet tureckich na języki słowiańskie). Dotyczy to leksyki, a jeszcze bardziej innych elementów języka jak sufiksy słowotwórcze, składnia czy wymowa. Pośród wielu już rozwiązanych albo prawie rozwiązanych problemów w językoznawstwie arealnym sprawy wzajemnego oddziaływania na siebie języka tureckiego i języków słowiańskich są nadal w dużej części białą plamą, co najwyżej miejscami nieco szarzejącą. Tu jeszcze naprawdę można znaleźć wiele pytań i tematów do pracy. Czy to dobra sytuacja czy zła, to już musi każdy sam dla siebie rozstrzygnąć.

Literatura [References]

- Dybo A. V., 2000, *Turkic Languages and Slavic*, „Encyclopedia of Slavic Languages and Linguistics Online”, ed. Marc L. Greenberg, URL: http://dx.doi.org/10.1163/2589-6229_ESLO_COM_032504, (dostęp 10.08.2020).
- Foy K., 1898, *Der Purismus bei den Osmanen*, „Mittheilungen des Seminars für orientalische Sprachen an der königlichen Friedrich Wilhelms-Universität zu Berlin. 2. Abt.”, vol. 1, S. 20–55.
- Gülsevin G., 2009, *Rumeli Türkçesi çerçevesinde Türk ve Balkan dillerinin etkileşimi*, „Turkish Studies”, vol. 4, s. 48–64.
- Gülsevin G., 2017, *XVII. yüzyıl Batı Rumeli Türkçesi ağızları*, Ankara.
- Hazai G., 1961, *Remarques sur les rapports des langues slaves des Balkans avec le turc-osmanli*, „Studia Slavica Academiae Scientiarum Hungaricae”, vol. 7, pp. 97–138.
- KEWT = Stachowski M., 2019a.
- Kowalski T., 1933, *Les Turcs et la langue turque de la Bulgarie du Nord-Est*, Kraków.
- Meninski F. à Mesgnien, 1680, *Thesaurus Linguarum Orientalium*, Viennae.
- Miklosich F., 1889, *Die slavischen, magyrischen und rumunischen Elemente im türkischen Sprachschätze*, Wien.
- Rocchi L., 2014, *I repertori lessicali turco-ottomani di Giovan Battista Montalbano (1630 ca.)*, Trieste.
- Rusek J., 1997, *O nazwach kapusty (Brassica oleracea) w językach słowiańskich*, „Rocznik Slawistyczny”, t. 50, s. 53–61.
- Sawicka I., (w druku), *Rozważania o tureckich sufiksach w języku macedońskim*.
- Stachowski K., 2008, *Names of cereals in the Turkic languages*, Kraków.
- Stachowski K., 2009, *The discussion on consonant harmony in Northwestern Karaim*, „Türkbilig”, vol. 18, pp. 158–193.
- Stachowski M., 2016, *Case shifts and case syncretism in Gagauz in the context of Bulgarian patterns*, „Türk Dilleri Araştırmaları”, vol. 26/2, pp. 265–275.

- Stachowski M., 2019a, *Kurzgefaßtes etymologisches Wörterbuch der türkischen Sprache*, Kraków.
- Stachowski M., 2019b, *Slavic languages in contact, 2: Are there Ottoman Turkish loanwords in the Balkan Slavic languages?*, „Studia Linguistica Universitatis Iagellonicae Cracoviensis”, vol. 136, pp. 99–105.
- Tietze A., 1957, *Slavische Lehnwörter in der türkischen Volkssprache*, „Oriens”, vol. 10, S. 1–47.
- Tietze A., 1999, *Wörterbuch der griechischen, slavischen, arabischen und persischen Lehnwörter im Anatolischen Türkisch*, İstanbul.
- Yüksel Z., 1989, *Polatlı Kırım Türkçesi ağzı*, Ankara.

Summary

A glance at the Slavic influence on Turkish

Slavic-Turkish linguistic relations are generally only discussed unilaterally, focusing on the Turkish influence on Slavic and neglecting the opposite direction. Thus far, no more than two relatively extensive essays (the larger one counting 44 pages) have been devoted to Slavic loanwords in Turkish. The present paper aims to outline the state of research on this topic. It begins with a comparison of the two essays, then it examines several of somewhat atypical words, as well as a handful of suffixes, and it closes with a very brief presentation of the Slavic influence on case government of Gagauz verbs.

Keywords: Slavic languages, Turkish, languages in contact, areal linguistics, loanwords.